

**Maciej Uliński\***

## STANISŁAW STASZIC – CZŁOWIEK NAUKI\*\* (W 250. ROCZNICĘ URODZIN)

Koleje życia Stanisława Staszica przypadają na burzliwe lata rozbiorów Polski, Wielkiej Rewolucji Francuskiej 1789 r., epokę napoleońską, a także czasy nowego europejskiego porządku politycznego ustalonego na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku. Są to zarazem czasy naznaczone oświeceniowym duchem reformatorskim, nie tylko w dziedzinie relacji społecznych, lecz także w obszarze nauki (poszukiwanie nowych, empirycznych metod badawczych, stosowanie ich do coraz to nowych obszarów tematycznych oraz nastawienie praktyczne wyrażające się w prowadzeniu badań ważnych dla rozwiązywania istotnych problemów społecznych i egzystencjalnych). To także czasy zasadniczych zmian w organizacji życia naukowego, okres zakładania nowych uniwersytetów (Moskwa 1755, Berlin 1810, Warszawa 1816, Petersburg 1819) wyższych szkół zawodowych, towarzystw naukowych, a także licznych prób reformowania istniejących instytucji naukowych, m.in. Collège de France (1772), Akademii Krakowskiej (1777–1780), Uniwersytetu Wileńskiego (1797–1803).

Rozważając związki Stanisława Staszica z nauką, trzeba podkreślić trzy zasadnicze elementy:

- 1) zainteresowanie ówczesnym stanem nauki,
- 2) działalność organizatorską w zakresie nauki,
- 3) własne prace badawcze i publikacje o charakterze naukowym, a dalej ich recepcję i ocenę.

Wyrazem zainteresowania Staszica ówczesnym stanem nauki było systematyczne zaznajamianie się z europejskimi instytucjami naukowymi i śledzenie najnowszych osiągnięć w najróżniejszych dziedzinach wiedzy. Dlatego nie zaniebyszał okazji zwiedzania ośrodków naukowych, interesując się zwłaszcza zbiorami przyrodniczymi oraz instrumentarium technicznym (szczególnie w latach 1779–1781 i 1789–1805). W sumie wizyty te objęły kilkadziesiąt placówek naukowych, głównie włoskich i niemieckich. Z tych podróży pozostawił

---

\* Wydział Nauk Społecznych Stosowanych AGH

\*\* Tekst referatu wygłoszonego na Sesji Staszycowskiej zorganizowanej przez PAN i AGH 21.11.2005 r.

stały notatki wydane później przez Czesława Leśniewskiego<sup>1</sup> i liczne uwagi w różnych pracach. Jest niewątpliwie ciekawym przedsięwzięciem objęcie szczegółowymi badaniami zasobów kolekcjonerskich i oprzyrządowania zwiedzanych pracowni, a także, rzadko wspominanych przez Staszica pracowni polskich. Jest to zajęcie przede wszystkim dla techników z zacięciem historycznym.

Drugim, najzwyczajszym sposobem zaznajamiania się ze stanem nauki jest lektura. Często podkreśla się wielką erudycję Staszica, ale dopiero w ostatnich latach pojawiły się próby dookreślenia bibliograficznej bazy jego prac naukowych, kierując uwagę zarówno na dzieła przezeń cytowane, jak też prowadząc badania porównawcze. Wszystkie potwierdzają wnikliwość i wszechstronność Staszica jako osoby śledzącej rozwój ówczesnych badań naukowych, zarówno w dziedzinie nauk przyrodniczych, jak i społecznych, politycznych, a także historycznych. Są to niezmiernie żmudne poszukiwania. Wymagają znajomości z autopsji dzieł przez Staszica cytowanych (często trudno dostępnych). Tu kryją się też pewne zagadki, na przykład nieobecność w pracach Staszica bezpośrednich odniesień do pism społecznych Davida Hume'a, Adama Smitha czy Johna Millara. Staszic zatem nie był znawcą biernym, lecz aktywnym krytykiem.

Działalność organizatorska Staszica przypada już na okres warszawski, gdzie od początku XIX w. aż do śmierci w 1826 roku piastował stanowisko wiceprezesa, a następnie (od 1808) prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk powstałego w 1800 roku.

Zajmował ważne stanowiska polityczne w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (m.in. członek Dyrekcji Skarbowej – 1807, Referendarz Stanu – 1808, Radca Stanu – 1810, Kierownik Dyrekcji Przemysłu i Kunsztów, członek Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych – 1816 i in.).

Jako prezes TPN wspierał badania historyczne nad dziejami Polski, prace nad słownikiem języka polskiego podjęte przez Samuela Lindego, doprowadził do urzędu gabinetu historycznego i geologicznego (1814), za zgodą Aleksandra I uzyskał egzemplarz obowiązkowy dla biblioteki TPN (1822), jako dyrektor Wydziału Przemysłu i minister Spraw Wewnętrznych w Królestwie Polskim czuwał nad rozwojem szkolnictwa zawodowego. Dzięki niemu powstała Wyższa Szkoła Akademiczno-Górnicza w Kielcach, Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, Szkoła Przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego, Wydział Administracji i Prawa oraz Lekarski UW, warszawskie konserwatorium itp. Inicjatywy te wspierał nie tylko mocą urzędu, ale i finansowo. Starał się o upamiętnienie najwybitniejszych postaci nauki polskiej (zapisem testamentowym wsparł budowę pomnika Kopernika dłuta Thorvaldsena). Ten obszar działalności Staszica jest stosunkowo dobrze przebadany i udokumentowany<sup>2</sup>.

Co do własnej pracy naukowej Staszica, a więc badań naukowych i publikacji oraz ich recepcji i oceny, sprawa jest nieco bardziej skomplikowana. Wynika to zarówno z historycznie zmiennych kryteriów samej naukowości, jak również ze statusu naukowego huma-

---

<sup>1</sup> *Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789–1805*. Z rękopisów wydał Czesław Leśniewski, PAU, Kraków 1931.

<sup>2</sup> Por. Z. Wójcik, *Stanisław Staszic – organizator nauki i gospodarki*, Kraków 1999.

nistyki, która nie była wówczas metodologicznie okrzepła, a jej ówczesną obecność na salonach można uzasadnić często literackim sposobem prezentacji. Zasadniczo przedrozbiorowe prace Staszica zalicza się do publicystyki, a do naukowych dopiero niektóre prace późniejsze. Trudno jednakże przeoczyć, że *Przestrogi dla Polski* z wyraźnie wyodrębnionymi rozdziałami teoretycznymi wykładającymi kategorie służące w następnych rozdziałach do uporządkowania, analizy i oceny danych szczegółowych oraz do formułowania na tej podstawie politycznych wniosków praktycznych, posiadają charakter swoistej nauki, zasługującej na miano „politologii stosowanej”. Określają też zręby całej późniejszej Staszicowskiej perspektywy filozoficznej i naukowej, czyli holistyczne postrzeganie rzeczywistości, przekonanie o związku pomiędzy jej elementami i związany z tym metodologiczny kontekstualizm, nastawienie empirystyczno-indukcjonistyczne oraz obiektywistyczną teorię praw człowieka opartą na empirycznej konstatacji normatywności bytu ludzkiego.

Pomijając pisma drobniejsze do niewątpliwych osiągnięć naukowych Staszica zalicza się dziś *Statystykę Polski, O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski* oraz *Ród ludzki*.

Niewielkie dziełko *O statystyce Polski*, którego podtytuł, niestety nagminnie pomijany: *Krótki rzut wiadomości potrzebnych tym, którzy ten kraj chcą oswobodzić i tym, którzy chcą w nim rządzić*, było pierwszą w Polsce książką, w której tytule użyto słowa „statystyka” i jedną z pierwszych polskich prób sporządzenia wymiernego liczbowo opisu terenów byłego państwa polskiego. Staszic przedstawił w niej swoje szacunkowe obliczenia stanu ludności, obszaru kraju, wysokości produkcji w różnych działach gospodarki, zasobów wodnych i leśnych, możliwości produkcyjnych rolnictwa, przemysłu, potencjału militarne-go (w tym możliwej wielkości armii) itp. Praca ta miała dwa wydania (1807 i 1809) i wzbudziła gorącą, niekiedy bardzo krytyczną dyskusję, dotyczącą zarówno metody szacowania odnośnych wielkości, jak i uzyskanych wyników. Błąd niektórych obliczeń mieścił się w granicach 30% – opierały się bowiem na skromnych wyjściowych danych empirycznych i rachunku prawdopodobieństwa. Miała więc charakter głównie diagnostyczny. W niektórych zagadnieniach okazała się jednak stosunkowo trafna (np. w oszacowaniu wielkości obszaru możliwego do zajęcia pod uprawy rolne), w innych (szacunkowa liczba ludności) stosunkowo daleką od stanu faktycznego. Stanowi ona dobry przykład zainteresowania Staszica naukami, które można nazwać „wstępującymi”, a więc nowymi, perspektywicznymi dziedzinami poszukującymi jeszcze dla siebie najlepszych technik badawczych. Statystyka zastosowana do uchwycenia ważnych politycznie danych (zwana też arytmetyką polityczną) należała właśnie do takich nauk. Uznawano ją za część tzw. państwowznawstwa (a nawet z nim utożsamiano)<sup>3</sup>. Sama treść książki tłumaczy krótką jej aktualność, a doskonalenie metod szacunkowych wkrótce pozbawiło ją większego znaczenia. Niemniej jest oczywiste, że była to praca w ówczesnych warunkach niemal pionierska.

<sup>3</sup> Por. L. Stępkowski, *Stanisław Staszic – prekursor państwowznawstwa w Polsce porozbiorowej*, „Zeszyty Staszicowskie” 2000, nr 2.

Natomiast dziełem wybitnym w skali europejskiej (co podówczas znacząco światowej) było *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, publikowane etapami przez TPN (od 1805) i ostatecznie ukończonej w 1815 roku. Znajdujemy tu szczegółowy opis budowy geologicznej, zasobu użytecznych kopalin i stanu górnictwa na ziemiach Polski przedrozbiorowej i terenach granicznych. Obejmuje obszary od Kijowa po Wiedeń i od Karpat południowych po wybrzeże Bałtyku, a opis ten został wzbogacony o mapy geologiczne, tabele, spisy kopalń i miejsc występowania surowców mineralnych, panoramę Tatr od północy, przekrój geologiczny Tatr do Bałtyku, rysunki etnograficzne itp. Dzieło stanowiło wielkie osiągnięcie „w swojej klasie”. Żadne inne opracowanie nie obejmowało wówczas tak dużego obszaru, a niektóre aspekty prezentowanych terenów, np. wysokości poszczególnych punktów nad poziomem morza zostały określone z dużą precyzją<sup>4</sup>. Stawia to Staszica w gronie najwybitniejszych geologów tamtych czasów. Tym bardziej, że opisy te próbował ująć w ramy szerszej teorii ukazującej mechanizmy kształtowania się i przemian poszczególnych zjawisk geologicznych tzw. teorii neptunistycznej, według której lądy wyłaniały się z mórz, a następnie erodowały, spływając w ich kierunku. Dzieło zawiera także opisy szaty roślinnej, świata zwierzęcego oraz ludności badanych terenów łącznie z danymi zaliczanymi dziś do antropologii kulturowej, etnografii itp. W związku z tym niekiedy zarzucano mu niejednorodność, na co już B. Suchodolski odpowiadał, że nie jest ona przypadkowa, ale wynika z dostrzegania przez Staszica wielorakich wzajemnych powiązań różnorodnych rzeczy<sup>5</sup>. Jednakże nawet W. Goetel skłonny był uznawać to wszystko, co w *O ziemiórództwie* wykracza poza problematykę *sensu stricto* geologiczną, za rodzaj naukowo silnie podbudowanego „krajznawstwa”<sup>6</sup>. Marginalia te nie są tu jednak bynajmniej zapisem zwykłego turysty. Np. opis górala z rozprawy III *O Wołoszyni* zawiera szereg nazw, o których znaczenie Staszic musiał zapewne systematycznie wypytywać. Jakież zwykły turysta dowiedziałby się i zapamiętałby co to takiego „bockory”, „łysty” czy też „gąbice”<sup>7</sup>.

Warto podkreślić, że obserwacje i pomiary dokonywane przez Staszica w czasie wypraw terenowych były dokładnie przygotowywane i odnotowywane. Po drugie wielość i różnorodność opisywanych zjawisk uzasadniona była ogólną Staszicowską koncepcją ontologiczną i metodologiczną, owym wspomnianym już holistycznym widzeniem świata uznającym zasadniczą jedność bytu i wzajemny związek wszelkich elementów uniwersum,

<sup>4</sup> Patrz np. E. Romer, *Stanisława Staszica „O ziemiórództwie Karpatów”*, „Kosmos”, R. 36, 1911, s. 1073–1095, (przedruk w: E. Romer, *Wybór prac*, t. IV, Warszawa 1964); R. Danysz, *Étude critique d'une carte ancienne de la Pologne dressée par Stanisław Staszic* (1806), Paris 1913 i in.

<sup>5</sup> B. Suchodolski, *Wstęp* [w:] Stanisław Staszic, *O nauce, jej znaczeniu i organizacji*. Wybór pism, PWN, Warszawa 1952, s. 59.

<sup>6</sup> W. Goetel, *Stanisław Staszic*, Kraków 1969, s. 40.

<sup>7</sup> Warto przypomnieć, że dzieło to przynosi także propozycje polskiego nazewnictwa szeregu przyrządów badawczych oraz tworów przyrody, dając podwaliny polskiego nazewnictwa geologicznego, etnograficznego, geografii fizycznej itp. Część z nich się przyjęła (jego „ciepłomierz” przegrał z bardziej międzynarodowym „termometrem”) i zazwyczaj nie zdajemy sobie sprawy, że są one efektem słowotwórczych zamiłowań Staszica.

a tym samym konieczność uwzględniania w nauce możliwie szerokiego kontekstu opisywanych przedmiotów, zjawisk i zdarzeń. A skoro nie ma zjawisk bezwzględnie izolowanych, to podział na dyscypliny naukowe ma charakter wyłącznie pragmatyczny i *eo ipso* konwencjonalny. Właściwie jest tylko jedna nauka. Stosując ten ogólny pogląd do *O ziemiorództwie...*, wyrażałby się on w idei, że układ minerałów danej okolicy, jej klimat, szata roślinna, świat zwierzęcy, a także zamieszkujący ją ludzie, ich temperament, choroby itp. są od siebie wzajemnie zależne, a poznanie tych zależności i związków jest ważnym elementem ich opisu. W ogóle zawsze całość jest ważniejsza od jej części, a elementy tu wymienione składają się na całości poszczególnych krain geograficznych, oczywiście też nie izolowanych od siebie. Staszic był tu więc całkiem bliski współczesnemu pojmowaniu „ekosfery” czy wręcz „ekosystemu”. A jeśli dodać do tego uwrażliwienie na dynamikę i prawa ciągle zachodzących w przyrodzie zmian, widzimy w autorze *O Ziemiorództwie...* prekursorskie idee popularnych w XIX wieku teorii ewolucjonistycznych (Darwina czy La Marca).

Tak więc wieloaspektowość i różnorodność przedmiotów opisu zawartych w *O Ziemiorództwie...* okazuje się ostatecznie konsekwencją przyjętej perspektywy ontologicznej. Skojarzenie *O Ziemiorództwie...* z krajoznawstwem ma o tyle sens, że wiele poruszanych w nim wątków stało się typowymi przedmiotami zainteresowania z zakresu krajoznawstwa, niezależnie od ich wyodrębniania się w nowopowstałych dyscyplinach naukowych, np. etnografii, etnologii, geografii gospodarczej itp. Wspominając o tym, trudno powstrzymać się od uwagi, że w ostatnich latach powstają, zwłaszcza na uniwersytetach kierunki studiów o charakterze krajoznawczym *sensu largo*. Czymże są bowiem wszelkie tak się dzisiaj mnożące „amerykanistyki”, „europeistyki” czy „afrykanistyki”, jeśli nie dyscyplinami łącznie rozpatrującymi geograficzne, przyrodnicze, ekonomiczne, etniczne, kulturowe, historyczne aspekty obszaru współczesnego świata?

Znaczenie *O ziemiorództwie...* na tle ówczesnego stanu nauk geologicznych ukazano i doceniono dopiero w pracach historyków i badaczy na początku XX wieku przez autorytety tej miary co Regina Danysz-Fleszerowa, Eugeniusz Romer czy Walery Goetel, autor obszernego wstępu do powojennego wydania *O Ziemiorództwie...* Poetyckie i krajoznawcze jego aspekty i wpływ na zainteresowanie szerokiej publiczności problematyką gór, uwypuklił w swojej rozprawie Andrzej Matuszczyk<sup>8</sup>.

Dziś nie ulega więc wątpliwości, że niezależnie od jej krajoznawczych aspektów, a nawet łącznie z nimi książka ta wraz z odpowiednimi mapami była efektem poszukiwań *sensu stricto* naukowych, systematycznych i metodologicznie dojrzałych, dziełem na swoje czasy wybitnym.

Ostatnim dziełem Staszica, które chciałbym tu przypomnieć jest jego traktat historiozoficzny zatytułowany *Ród ludzki*. Zaliczam go do dzieł filozoficznych, a właściwie quasi-naukowych (historiozofii nie ma dziś w żadnym oficjalnym spisie dyscyplin naukowych),

<sup>8</sup> A. Matuszczyk, *U źródeł ideologii taternictwa. O wartościach estetycznych „Ziemiorództwa Karpatów” Stanisława Staszica*, Kraków 1985.

ale dla nauki ważnych ze względu na jego prekursorski charakter w stosunku do wielu współczesnych dyscyplin akademickich, takich jak antropologia kulturowa, ewolucjonistyczna historia religii czy socjologia wielkich struktur społecznych. Przypomnijmy, że dzieło, nad którym Staszic pracował kilkanaście lat, posiadało wydaną za jego życia bibliofilską wersję poetycką oraz wersję prozatorską (tzw. brulionową), wydaną z zapomnianego rękopisu przez Zbigniewa Daszkowskiego dopiero w roku 1959. Dopiero ta druga wersja ukazała całą głębię erudycji Staszica oraz jego wspomniane wyżej prekursorstwo wobec wielu później rozwiniętych dyscyplin społecznych. Wtedy też doceniono naukowe walory pewnych aspektów tego dzieła, przez długie lata uważanego głównie za literackie, stąd komentowanego przez literaturoznawców – traktujących je jako zabytek niezbyt artystycznie udanej, a treściowo wtórnej czy to wobec Rousseau, czy Volneya – literatury)<sup>9</sup>. Po II wojnie światowej stało się ono ulubionym przedmiotem komentarzy autorów marksistowskich szukających w Oświeceniu postępowych tradycji myśli materialistycznej, a zwłaszcza krytyki religii i Kościoła katolickiego (B. Suchodolski, C. Bobińska, M. Borucka-Arctowa, B. Szacka).

Dzieło zawiera rozbudowaną wizję rozwoju społecznego zobrazowaną szczegółowym opisem poszczególnych etapów kształtowania się społeczności ludzkich. Od czasów najdawniejszych człowiek przeszedł długą i burzliwą drogę od zbieractwa i łowiectwa, poprzez pasterstwo, po rolnictwo, żyjąc początkowo w stanie plemiennym. Następnie wraz z postępowaniem cywilizacyjnym rozwijał swe potrzeby i możliwości produkcyjne w zasadniczo niesprawiedliwych relacjach społecznych niewolnictwa i feudalizmu czy despotycznych monarchiach absolutnych, jak również w projektach zaprowadzenia nowoczesnej monarchii konstytucyjnej, dochodząc wreszcie do futurologicznych wizji zjednoczenia ludów w globalne państwo federacyjne. Szczególną uwagę zwracał tu Staszic na stosunki własnościowe i na wyzysk klas zależnych przez klasy posiadające, a także połączenie tego wyzysku z prawem oraz retoryką moralną i religijną. Cały proces rozwoju społecznego, również jego poszczególne etapy, uznawał za konieczne i wyznaczone logiką rozwoju cywilizacyjnego. Z tego punktu widzenia feudalizm, pomimo jego okrucieństw, jawił się jako postępowy w stosunku do niewolnictwa lub gospodarki społeczności łowieckich czy pasterskich. Analogicznie rzecz miała się według niego z rozwojem form życia religijnego. Fetyzizm, animizm, politeizm i monoteizm tworzą ciąg wierzeń historycznie wyznaczony rozwojem wiedzy i warunkami egzystencji. Każdy następny jest jakimś postępowaniem w stosunku do poprzedniego, a ostateczną formą religii będzie religia racjonalna oparta o analizę potrzeb i respektowanie skorelowanych z nimi praw człowieka. A ponieważ kierunek rozwoju społecznego oraz wszelkich jego form i aspektów jest nadany przez Boga, przeto musi przebiegać w jego historycznych formach, niezależnie od miejsca na kuli ziemskiej (to założenie umożliwia Staszicowi ich opis na dowolnych przykładach historycznych, a ostatecznie budowanie historii rozwoju społecznego nie operującej żadnymi konkretnymi

---

<sup>9</sup> Patrz np. I. Chrzanowski, „*Ród ludzki*” Staszica jako wytwór filozofii wieku Oświecenia, „Archiwum Komisji do Badań Historii Filozofii w Polsce”, t. I, 1915, cz. I, s. 169–174).

nazwiskami, datami, ale pojęciami typologicznymi). Staszic utrzymywał, że człowiek może zgodnie ze swą wolą wspomagać lub hamować postępowe zmiany ze względu na możliwości techniczne i kontekst społeczny. Ostatecznie postęp jest więc jego dziełem. Zgodnie z popularnym podówczas stanowiskiem deistycznym, nie ma co oczekiwać, ażeby Bóg wtrącał się w jednostkowe sprawy, o co zwykle modlą się ludzie. Dał im prawa i rozum do ich poznania i to musi im wystarczyć. Potrzebny jest tu zawsze wielki, zbiorowy wysiłek, trud pracy wytwórczej i pełne konfliktów, niekiedy słusznie sięgające po środki przymusu rewolucyjnego, przewyciężanie egoizmów grupowych.

*Ród ludzki* był próbą historiozoficzną, opartą na niezwykle bogatym, erudycyjnym materiale, wskazanym poprzez przypisy, odsyłające do literatury starożytnej (greckiej i łacińskiej), unikalnych opisów (podróżników, misjonarzy, pisarzy) – często nieistniejących już społeczeństw i kultur, ale też niekiedy nieistniejących lub zapomnianych źródeł. Było to bez wątpienia pierwsze polskie dzieło historiozoficzne, obejmujące swą perspektywą całe dzieje ludzkie. Uwzględniające szereg złożonych czynników rozwoju i bogatsze w ukazywaniu ich związków w porównaniu z takim dziełami chronologicznie wcześniejszymi jak: G. Vica *Principi di una scienza nuova* (1725), Condorcet *Esquisse d'un tableau historique de l'esprit humain* (1795), A.R.J. Turgota *Discours sur le progres de l'esprit humain* (1750). Stosunkowo najbliższym było Staszicowi do niektórych pomysłów J.J. Rousseau, znanych z *Rozprawy o pochodzeniu nierówności czy Emila*, ale nigdy nie wykorzystywał ich bezkrytycznie.

Szczegółowe badania bazy bibliograficznej *Rodu...* wykazały ostatnio ponad wszelką wątpliwość, że prezentacja poszczególnych etapów rozwoju społecznego łączyła się z ówczesną wiedzą paleontologiczną, archeologiczną czy religioznawczą i zawierała wobec wielu wybitnych dzieł wizję alternatywną, a więc *eo ipso* polemiczną<sup>10</sup>. Umieszczała na jednej ewolucyjnej osi kosmo-, bio- i antropogenezę, a jeśli uwzględnić teżę o koniecznym ukierunkowaniu opisywanych zmian ewolucyjnych, od powstania życia<sup>11</sup> po procesy scalania społeczeństw, żywo przypomina niedawne spekulacje P. Teilharda de Chardina (być może ciekawe byłoby takie porównanie). Przyjęta przez Staszica metoda opowiadania historii bez nazwisk okazała się prekursorska wobec wielu późniejszych prób podejmowanych w ramach antropologii kulturowej czy też teorii rozwoju społecznego, aczkolwiek zarzucano niekiedy Staszicowi pewien brak krytycyzmu w stosunku do źródeł (jaki np. wykazywał w jego czasach Kołłątaj). Jeśli zaliczyłem *Ród...* do dzieł filozoficznych, to wypada podkreślić, że spora jego część prezentuje materiał *sensu stricto* naukowy, aczkolwiek jego empiryczność jest jedynie pośrednia (Staszic nie prowadził empirycznych badań antropologicznych czy socjologicznych). Sama zaś teoria ewolucji kulturowej jest, jak na tamte czasy, niezwykle śmiała. W części futurologicznej doprowadziła, jak już wspomnia-

<sup>10</sup> Por. np. W. Steślicka, *Dwaj prekursorzy antropologii kulturowej wieku oświecenia*, „Materiały i Studia Antropologiczne” 1983, nr 104; M. Skrzypek, *Naturalna historia religii w „Rodzie ludzkim” Staszica*, „Zeszyty Staszicowskie” 2002, z. 3; A. Abramowicz, *Warsztat etnologiczny Stanisława Staszica. Uwagi wstępne*, „Zeszyty Staszicowskie” 2002, z. 3.

<sup>11</sup> „Widzę kamienie zamienione w zwierzęta”, *Ród ludzki*, t. I Warszawa 1959, s. 86.

no, do odważnego projektu federacji narodów europejskich. Nie przynosiła natomiast wizji przewyciężenia pewnych rodzajów zależności np. często podkreślanego przez Staszica zniewolenia kobiet. Za bezprecedensowe wypada uznać połączenie ewolucjonistycznego ujęcia rozwoju społecznego z takąż wizją rozwoju przyrody i osadzenia ich na wspólnej osi kosmo-, bio- i antropogenezy.

Podsumowując, należy stwierdzić, że wszystkie omówione tu dzieła były na swój sposób znaczące i nowatorskie, wszystkie poruszały zagadnienia żywo dyskutowane w ówczesnych kręgach intelektualnych. Staszic niewątpliwie wyprzedził w nich wielu swoimi pomysłami licznych, sławniejszych odeń myślicieli europejskich (A. Comte'a, M. Webera, P.T. de Chardina) i rodzimych uczonych. Nic dziwnego, że wciąż przyciąga uwagę wielu badaczy.

## STANISŁAW STASZIC AS A SCIENTIST

The article presents a scientific and philosophical aspects of works written by Stanisław Staszic (1755–1826), an outstanding person of polish Enlightenment. Especially his research in geology of Poland in its areas before partition in XVIII century, especially Karpaty mountains including its paleontology, biology and ethnography was one of the best works of its kind in Europa. His excellent geological maps of its territories were highly prized and used up to the and of XIX century. As man of Enlightenment he was interested in many other new sciences (for example statistic) and organizer of polish mining and metallurgical industry. His great work *Human Race* written first as a poem and at the same time as grate prosaic philosophical work shows him us a forerunner of many evolutionist ideas. The article has been written to commemorate 250 anniversary of his birth.